

JOANNA TARKOWSKA
Lublin

RZECZYWISTOŚĆ ŁAGROWA
W TWÓRCZOŚCI VADIMA DELAUNAY'A
SACRUM W KRĘGU PROFANUM

Twórczość Vadima Delaunay'a – o wiele mniej znana, niż innych pisarzy łagrowych – jest zjawiskiem fascynującym. Jej treść jest ściśle związana z obozową egzystencją, niezależnie od tego, co jest tematem utworu. W każdym wypadku nastrój czy tło wiersza zawsze nawiązują do „łagrowego” stanu ducha poety. Nic więc dziwnego, że w takich, a nie innych warunkach myśl poety oscylowała głównie wokół kwestii moralności i religii. I podobnie, jak miało to miejsce w twórczości innych łagrowych poetów (Irena Ratuszyńska, Walenty Sokołow), nurtowi świętości stale towarzyszy nurt zła; czym jest zło, czy istnieje gradacja zła, kto jest jego uosobieniem? W poniższym szkicu postaramy się dać odpowiedź na te pytania, a także naświetlić problem *sacrum* w twórczości nieżyjącego już poety.

Na temat teorii *sacrum* wypowiediano się już wiele razy. Wymieńmy chociażby nazwiska Mircea Eliadego, Hugo Friedricha, Stefana Sawickiego, Witolda Benedyktowicza, Stanisława Cieślaka i wielu innych. Jednak samo pojęcie budzi do dziś wiele emocji, jest źródłem nieustającej polemiki, szczególnie pomiędzy zwolennikami tzw. *sacrum* chrześcijańskiego, a twórcami świeckiej jego wersji.

Spróbujmy odnaleźć obok najważniejszego w twórczości V. Delaunay'a *sacrum* chrześcijańskiego, także to drugie, rozumiane jako rzeczywistość wspólna dla wszystkich religii. Zdaniem S. Sawickiego, tak pojmowane *sacrum* „może być przydatne przy interpretacji zjawisk literatury współczesnej, w której wykrywamy wiele sytuacji analogicznych do sytuacji religijnie pierwotnych, oraz przy teoretycznym docieraniu do istotnych cech poezji”¹.

¹ *Poetyka, Interpretacja, Sacrum*, Warszawa 1981, s. 173.

„Doświadczenie własnej kruchości, przygodności bytowej i niewystarczalności zawsze łączyło się u człowieka z poszukiwaniem bytu pełnego, absolutnego, który tłumaczyłby i dopełniał życie osoby ludzkiej”². Szczególnie ostro uświadamiali sobie ten fakt ci, którym odebrano prawo do godnego życia. W ekstremalnych warunkach, w piekle GUŁAGU wierzących i ateistów łączyła jedna myśl, choć różnie wyrażana, a dotyczyła jedynej nadziei – Boga. Piekło więc stało się miejscem, gdzie wiara odnalazła swój najgłębszy sens.

Spoglądając na całą historię literatury rosyjskiej, nietrudno nie zauważyć, iż zbyt wielu rosyjskim pisarzom już za życia dane było przekonać się o istnieniu piekła. Można utrzymywać, że samo jego pojęcie jest względne. Można twierdzić, że ostatniego stopnia nie ma. Jednakże znakomity polski poeta, Stanisław Jerzy Lec pisał: „Gdy znalazłem się na dnie, usłyszałem pukanie od spodu. [...] Rzecz w tym, że rzadko udaje się literaturze zajrzeć w głąb piekieł. Ci, którzy stamtąd wyszli, zwykle nie pisują memuarów. Piekłem były hitlerowskie obozy zagłady, piekłem była Kołyma”³.

V. Delaunay, podobnie jak w wypadku tych, którym udało się wyjść poza bramy łagru, musiał wykazać się niecodzienną odwagą. Dzięki silnej wierze i odwadze dotarł do ostatecznych prawd o sobie i o innych.

W jednej ze swych prac Z. J. Zdybicka trafnie stwierdziła, iż „religijny wymiar życia ludzkiego związany jest ze zdolnością postawienia pytania o kierunek własnej egzystencji”⁴. Celem ostatecznym V. Delaunay’a były niewątpliwie Wiara i Ojczyzna.

Za wystąpienie w obronie Ginzburga i Gałanskowa Delaunay był sądzony wraz z W. Bukowskim według paragrafu siedemdziesiątego. Zamknięto go w szpitalu psychiatrycznym. Później, „dzięki” demonstracji na Placu Czerwonym, znalazł się w łagrze. Jego ówczesny stan ducha ilustruje poniższy fragment wiersza:

Не пройдёт прощанье
карнавалом,
Не придётся бегать
по бутылки –
И тебя проводит до вокзала

² W. K o w a l c z y k, *Twórczość Apollona Majkowa i jej konteksty kulturowe*, Lublin 1991, s. 210.

³ Cyt. za: M. H e l l e r, *Świat obozów koncentracyjnych, a literatura sowiecka*, Paryż 1974, s. 268.

⁴ *Człowiek i religia. Zarys filozofii religii*, Lublin 1977, s. 126.

Ржавый смех начальства
пересылки.

Либералы в комнатах
столичных.
Поболтают с час
о донкихотах,
Разойдутся чинно
по семействам,
А тебя потопят в анекдотах⁵,

Przez całą twórczość poety przewija się motyw męczeństwa. Jego źródłem jest swoiste poczucie winy i bezsilności w stosunku do tego, co dzieje się w komunistycznej Rosji. Świadomość samopoświęcenia się w imię wiary w Ideał, w prawdziwe, godne życie, rodzi analogię pomiędzy bohaterem lirycznym a Chrystusem. Obaj bowiem oddają siebie w zamian za odkupienie grzechów. Grzechem, jak twierdzi bohater utworu, była obojętność, a nawet drwina ze współczesnych mu Don Kichotów. W społeczeństwie, w którym żył i tworzył Delaunay, trwał proces „przewartościowania idei”. W jego trakcie „wychodziło z życia mnóstwo słów i pojęć – takich jak męstwo, honor, sumienie, wolność”. „Moralność chrześcijańska z łatwością była utożsamiana z burżuazyjną, a razem z nią odrzucane było pradawne przykazanie: «Nie zabijaj»”⁶.

Nic więc dziwnego, że śmiech liberałów V. Delaunay porównuje do śmiechu zdrajców. Dlatego też bohater wcześniej cytowanego wiersza błaga Boga o zmiłowanie i dodanie mu wiary na czas próby. Jednocześnie kaja się przed Najwyższym za jej brak, za chwilę zwątpienia, za słabość fizyczną podczas niekończących się przesłuchań. Wyżej cytowany utwór jest na poły wspomnieniem i tęsknotą, na poły aktem oskarżenia. Nie znany nam bliżej fakt z obozowego życia poety, generuje nić prowadzącą nas do przeszłości. Obraz kłoszarda biegającego „za butelką” jest wyrazem tęsknoty za przeszłością. Ta ostatnia stała się mitem, archetypem wszystkiego, co bohater utworu mógł zdziałać będąc na wolności. Podmiot liryczny wyraża żal, że nie ma go już w owej opiewanej w wierszu rzeczywistości. Nie bacząc na bezpośredni sens utworu możemy stwierdzić, iż jest on wyrazem tęsknoty za czymś zupełnie

⁵ В. Делоне, *За нашу и вашу свободу*, „Октябрь”, 1991, н. 1, с. 101.

⁶ Za: Heller, *Świat*, s. 300.

innym, niż to, co otacza autora w momencie powstawania wiersza. Jest to żal za rajem, którego symbolem stało się nawet moskiewskie podwórko:

Эх приверженцы новых владык,
Кто от жизни оставил мне толику!
Мне живой бы напиток воды
Из колодца московского дворика⁷.

O ile poprzednio cytowany wiersz jest tworem człowieka, wydawałoby się, dojrzałego, poety zdecydowanego, świadomego swego wyboru, o tyle różny jest utwór powstały niemalże w tym samym czasie. Wiersz cytowany poniżej można odczytać jako ostateczny akt wiary wobec Boga. Istotna jest w nim zmiana stosunku poety do samego siebie:

Я будто тронутый немного
С рождения Господа рукой,
Землёю мучусь как тревогой,
Болезнью болен лучевой⁸.

„Boski dotyk” dzięki któremu, jak twierdzi bohater wiersza, spłynęła na niego łaska, wyniósł go ponad innych śmiertelników. Talent stał się nie tylko wyróżnikiem, lecz swoistym znakiem danym od Boga. Bohater liryczny – poeta okazuje się upersonifikowaniem zjawiska teofanii⁹, tzn. uświęceniem osoby przez sam fakt „otwarcia jej ku górze”. Wobec tego podmiot liryczny staje się łącznikiem pomiędzy niebem a ziemią. Sama istota znaku jako takiego niesie w sobie treść głęboko religijną, jest on bowiem elementem boskiego absolutu. Mimo to, powyżej cytowany fragment wyraża tragiczną niepewność i skromność podmiotu lirycznego w połączeniu ze świadomością ogromu spoczywającej na nim odpowiedzialności. Stwórca jest tu traktowany na równi z niepojętą wszechmocną siłą. Później owa moc okaże się jedynym ratunkiem.

Bohatera wiersza przytłacza świadomość bycia „pomazańcem Bożym” (w tradycji rosyjskiej oprócz cara za „pomazańców Bożych” uznawani byli także wybitni poeci, podróżnicy i artyści). Nie zmienia to faktu, że już od samego początku V. Delaunay był poetą „nierównym”: pewnym raz obranej drogi,

⁷ В. Делоне, *Роман. Стихи*, Омск 1993, с. 210.

⁸ Тенже, *Стихи*, „Юность”, 1991, н. 2, с. 27.

⁹ Zob.: M. Eliade, *Sacrum, mit, historia*, Warszawa 1970, s. 127.

lecz niepewnym swych sił. Stąd tak dużo w jego poezji wahań i odwołań do Boga. Być może przyczyną tego zjawiska jest to, co M. Eliade określa mianem „mitologii i teologii przyczajonej w [...] życiu człowieka współczesnego”. Podobnie jak w przypadku każdego innego poety, twórczość V. Delaunay'a była formą odreagowania na otaczającą go rzeczywistość. Wobec powyższego rozbudzenie w sobie wyobrażenia o własnym posłannictwie było niczym innym jak aktem samouzdrawienia. Bo np. „Mądrość ludowa niejednokrotnie podkreślała znaczenie wyobraźni także i dla zdrowia jednostki, dla równowagi i bogactwa jej życia wewnętrznego”¹⁰.

Świat podmiotu lirycznego w utworach V. Delaunay'a dzieli się na strefę łagru i strefę już zapomnianą – wolności. W związku z rzeczywistością, w jakiej porusza się bohater jego utworów, „jego świat” jest światem stworzonym i ukonstytuowanym przez zło. Wynika stąd, że obóz jako symbol piekła jest dla podmiotu lirycznego owym sakralnym „środkiem świata”, skąd bliżej ku Bogu: „W łagrze, podobnie jak w kosmosie, trzeba umieć egzystować bez dotychczasowych zasad obliczania czasu i przestrzeni. Nikomu w łagrze nie przychodzi do głowy zapytać – która godzina, wyśmieją. Zresztą i zegarków na rękach nikt nie nosi, nie wolno. [...]. Zegarki i czas pozostają jedynie na rękach i w rękach komendantury”¹¹. Łagier jako najniższy poziom drogi wiodącej ku Stwórcy z jego piętnem beczasowości (stanu pozornego nieistnienia) jest obszarem *sacrum*, skąd dzięki „misyjnej” działalności bohatera utworu dokonuje się „otwarcie ku górze”:

Людей припомним не со злом,
 Душа, сочувствий мне не требуй,
 Пусть путь мой крив как рук излом,
 В немой тоске воздетых к небу¹².

Wobec powyższego, zgodnie z teorią M. Eliadego podmiot liryczny staje się ofiarą łagru nie tylko w sensie fizycznym, lecz także ontologicznym, bowiem to, co dla niego jest „naszym światem”¹³, jest jednocześnie symbolem więzi między trzema poziomami kosmicznymi: ziemią, niebem i piekłem.

¹⁰ Tamże, s. 23.

¹¹ В. Делоне, *Портреты в колючей раме*, London 1984, s. 203, Overseas Publications, Interchange Ltd.

¹² Тенже, *Роман*, с. 240.

¹³ Patrz: Eliade, *Sacrum*, s. 65.

W jaki sposób bohater utworów V. Delaunay'a daje wyraz swej więzi z Bogiem? Otóż poeta odwołuje się do motywu dość często spotykanego w tzw. poezji religijnej – motywu kontemplacji gwiaździstego nieba. Jest to nawiązanie do konkretnej sytuacji egzystencjalnej: potoku przeżyć i reminiscencji w obliczu księżycowej nocy, rozgwieżdżonego nieba, wobec Wieczności:

Я огорожен звездным небом,
Как откровением лица,
Такая грусть, такая небыль
И неразменность до конца¹⁴.

Oczarowanie Kosmosem i ogromem sklepienia niebieskiego równa się niemalże objawieniu. Dzięki niemu podmiot liryczny dostrzega nieskończoność, moc, transcendencję, a tym samym sakralność nieba. To z nieboskłonu spłynęła na niego Boża Łaska. Dzięki niej bohater jest w stanie pojąć nie tylko boską siłę, ale także nikczemność swej ziemskiej egzystencji:

Землёю мучусь, как тревогой,
Болезню болен лучевой¹⁵.

Tajemnicę Wszechświata podmiot liryczny porównuje do „źródła bez końca i początku”. Objawienie to dla niego „jasność” pośród nocy. Określenia te świadczą o czysto chrześcijańskim stosunku poety do rzeczywistości. Stąd wyrażenie typu „Boski dotyk”, „jasność”, dążenie do wzniesienia się ponad ziemską marność oraz *pointa*, zawierająca deklarację służenia Bogu świadczą o przynależności utworu do *sacrum* chrześcijańskiego.

Życie w obozie dla duszy tak wrażliwej, jak dusza poety, było wielką próbą. Dlaczego więc autentyczna wiara, dająca ulgę w cierpieniach i pozwalająca żyć w obozie, była zjawiskiem tak rzadkim? Egzystencja w ciągłym upodleniu, utrata najbliższych, wieloletnia rozłąka, doprowadzają człowieka do stanu, w którym żywy pozostaje jedynie zwierzęcy instynkt. Dlatego wiara jest tam jednym ze zjawisk „niezrozumiałych i nie dających się objaśnić”¹⁶.

Paradoks wiary i nadziei w warunkach obozowych polegał zapewne na tym, że owszem „Większość więźniów żyje dalej, bo wciąż ma na coś na-

¹⁴ Д е л о н е, *Роман*, с. 207.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże.

dzieje [...], nadzieja podtrzymuje ledwo pełgający płomycek życia [...]"¹⁷, jednocześnie była ona elementem zła, często bowiem śmierć była lepsza od życia w piekle. Jak twierdził Warłam Szalamow: „Nadzieja zawsze dla więźnia równa się kajdanom. Nadzieja jest zawsze zaprzeczeniem wolności. Człowiek, mający na coś nadzieję, postępuje inaczej, częściej postępuje nieszczerze, niż człowiek, który niczego już się nie spodziewa”¹⁸. Na wrotach dantejskiego piekła widniał napis – kto tu wchodzi niech porzuci nadzieję. Tak więc porzuć nadzieję, bo stąd już nie wyjdiesz, ale również porzuć nadzieję, ona to bowiem jest sprawczynią niepotrzebnych mąk; dając ludziom złudzenia, nie pozwala im umrzeć z godnością. Jednakże dla więźniów nadzieja miała swój konkretny wymiar – datę końca wyroku. Wiara była ratunkiem dla tych, którzy tej nadziei mieć nie mogli.

Warto odnotować, że bohater utworów V. Delaunay'a porusza się w przestrzeni niejednorodnej. „Nie przystępuj tu – rzecze Pan do Mojżesza – zzuć obuwie z nóg twoich; miejsce, bowiem, na którym stoisz, ziemią świętą jest” (Wj 3, 5). Wszystko to, co związane było z Bogiem i religią stało się dla niego czymś ważnym, mocnym, enklawą Prawdy, Wiary, Nadziei i Miłości. Pozostała przestrzeń była obszarem nieuświęconym, strefą zła. Bohater jego utworów traktuje Nadzieję i Miłość jak uczucia dane mu od Boga, lecz jednocześnie jako dar otrzymany niezasłużenie, za który musi odpokutować. Przeświadczony o konieczności wypełnienia swej misji (dążenia ku Prawdzie i Wolności) świadom jest głębi cierpienia, jakim stała się dla niego zwykła, ludzka miłość, dająca nadzieję na normalne życie”

Ты ищешь своё отражение
В моих напряжённых глазах,
Но только любовь – не спасенье,
А лишь отпущение в грехах¹⁹.

Miłość traktowana przez wielu poetów jak wybawienie, jak ucieczka od codzienności, dla bohatera-więźnia przestaje być ratunkiem. Staje się symbolem „odpuszczenia grzechów”, pasmem duchowych katuszy.

Wielu prozaików i poetów łagrowych fascynowała postać człowieka stojącego w obliczu Sądu Ostatecznego. Dlatego m.in. W. Szalamow nie miał

¹⁷ Там же.

¹⁸ Там же.

¹⁹ Д е л о н е, *Стихи*, с. 27.

iluzji pisząc: „Obóz stanowił wielką próbę sił moralnych człowieka, potocznej moralności ludzkiej – i dziewięćdziesiąt dziewięć procent ludzi tej próby nie wytrzymało”²⁰. Także V. Delaunay stwierdza:

Ну что страшнее – только Страшный Суд...

Motyw Sądu Ostatecznego w twórczości V. Delaunay’a zawsze wiąże się z karą za grzechy, ale także ze sprawiedliwością i nagrodą za poniesione cierpienia. Toteż cierpieniu nadaje poeta swój odrębny sens. Otóż cierpienie, na które bohater utworu jest skazany, było przez niego niejako z góry założone. Jednocześnie było ono narzędziem oczyszczenia i uwznioślenia:

За свободу – кричал – я и жизнь вам отдам,
Хоть в Сучан посылай, хоть сейчас в Магадан.
Я не буду молчать, я не стал подлецом -
А ворьё и конвой мне смеялись в лицо²¹.

Dlatego każdy moment ponizenia jest odbierany przez podmiot liryczny na sposób chrześcijański. Jego religijne podejście do cierpienia uwydatniało bardziej jego sens – ponizenie stało się równoznaczne z wywyższeniem.

Z naszego punktu widzenia źródłem siły moralnej V. Delaunay’a była idea ofiary Chrystusowej. Hołdując zasadzie, iż „Chrystus żywy jest wśród nas” poeta celowo tłumaczy sąd faryzeuszy na język współczesności:

Ветер гнал песчинки по пустыне,
А слова металась по простору...
Он – то знал, что сказанное, ныне
Обернётся смертным приговором.
„Горе и позор вам фарисеи!”²².

„Rozdarcie” przestrzeni, o którym wcześniej była mowa, daje podmiotowi lirycznemu nie tylko poczucie światopoglądowej stabilności. Ów podział staje się również źródłem istnienia obok tzw. rzeczywistości absolutnej (boskiej) rzeczywistości obcej, „bezkształtnej”, diabelskiej. Świętości, której uosobieniem jest Jezus Chrystus, przeciwstawieni są w wyżej cytowanym utworze

²⁰ Н е л л е г, *Świat*, s. 273.

²¹ Д е л о н е, *Роман*, s. 214.

²² Т е н ѝ е, *Стихи*, s. 27.

przedstawiciele zła – faryzeusze. Stąd *sacrum* – w twórczości V. Delaunay'a to „usprawiedliwienie” związku pomiędzy dobrem a złem, świętością a grzechem. Dlatego też właśnie w warunkach skrajnego poniżenia bohaterowie jego utworów odnajdują Boga.

Cytowany wyżej fragment wiersza można potraktować (niemalże) jak *credo* i testament poetycki autora. Bohater liryczny jest świadkiem sądu nad Chrystusem, a jednocześnie daje nam do zrozumienia, że pragnie być apostołem w czasach nam współczesnych. Konkretny motyw biblijny – przepowiednia Chrystusa – traktowany jest przez poetę jak memento nie tyle w stosunku do zwykłego człowieka, ile do tych, którzy rządzą ludzkimi losami. W ten sposób autor tworzy analogię pomiędzy zaskorupiałą religijną kastą sprzed ponad dwóch tysięcy lat, a kastą komunistycznych kacyków, w których rękach spoczywały tysiące istnień ludzkich. Nieprzypadkowe jest tu także podobieństwo między postacią Chrystusa a jego grupowym odpowiednikiem, jakim była umęczona łagrowa Rosja.

Mimo tak tragicznego w swej wymowie obrazu męki Pańskiej (*Szkice łagrowe*), utwór ten jest w gruncie rzeczy deklaracją ideową poety. Słowa:

Под крестом оплеван и осмеян,
Обведя людей тревожным взором,
Не простил Он только фарисеям,
А грозил им горем и позором²³.

są aktem wiary w wyrównanie rachunku krzywd.

O ile łagrowa egzystencja V. Delaunay'a pełna była paradoksów, o tyle „dziwne” były sytuacje, w jakich powstawały jego wiersze. Jak chociażby ten:

Но какие же, судьи мои,
Вы на душу запреты наложите!
Отлучивши меня от земли,
От Небес отлучить вы не сможете!²⁴.

Wiersz ten był napisany na skrawku notatnika, na życzenie jednego z oficerów straży i zadedykowany jego narzeczonej – Ninie. Treść utworu nie przypomina frywolnej korespondencji dwojga zakochanych. Poeta mówi w nim

²³ Т е н ѝ е, *Лагерные экспромты*, „Юность”, 1991, н. 2, с. 27.

²⁴ Т е н ѝ е, *Портреты*, с. 128.

o dojmującej samotności, o bólu rozdzierającym serce, o „trzęsawisku łąg-rów”. Czy cudzej ukochanej pisze się o sędziach i wyrokach? Kogo ma na myśli poeta pisząc o tych co „wyroki wydają na dusze”, kim są ci, którzy pozbawiając człowieka życia „chcą go i od wiary odłączyć”? Co to za kraj, w którym tworzy się fałszywą historię? Czy można żyć tam, gdzie umarły już dzwony, a hosannę śpiewa się gensekom?

Podobnie jak w wielu innych, tak i w tym utworze odnajdujemy motyw religijny – pęknięty dzwon. Już od wieków dzwon jest symbolem wiary. Jego głos uprzedzał wiernych przed nieszczęściem, nawoływał do modlitwy, wreszcie był symbolem władzy boskiej i świeckiej. W wyżej cytowanym wierszu podmiot liryczny porównuje się do pękniętego dzwonu. W polskiej tradycji pęknięty dzwon zawsze utożsamiany był z nieszczęściem np. „dzwon topielców” w Krakowie. Podobny motyw odnajdujemy w rosyjskiej kinematografii (*Andriej Rublow* A. Tarkowskiego – symboliczna scena, gdzie prawidłowe odlanie dzwonu, staje się niemalże warunkiem odrodzenia rosyjskiej państwowości). Nawiązanie więc do odwiecznego symbolu jest nieprzypadkowe. Bohaterowi wiersza zamknięto usta, pozbawiono go głosu.

Sacrum dla poety to wszystko, co go otacza, a jednocześnie to, o czym marzy, do czego dąży. Aureolą swoistej świętości otoczony jest obóz – uosobienie ojczyzny, a nawet domu rodzinnego. Dlatego zło będące dominantą łagrowego bytu jest niczym innym, jak wyrazem tęsknoty za tym, „co czyste i ostateczne”²⁵.

Po wyjściu z obozu V. Delaunay nie był w stanie odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Imał się różnych profesji, był np. operatorem światła w jednym z moskiewskich teatrów, brał udział w ekspedycjach archeologicznych. Jednakże stale pozostawał pod nadzorem KGB. Wkrótce poecie złożono „propozycję nie do odrzucenia” – emigracja, albo powrót do łagru. Dla „pewności” aresztowano jego żonę. W ten sposób nadzieja na normalne życie prysła, kielich goryczy okazał się bez dna. W owym to czasie powstał utwór *Szkice do autobiografii*, żywo odzwierciedlający stan ducha poety. Bardziej istotne niż właściwa treść utworu są poprzedzające go trzy epigrafy. Pierwszy z nich to słowa Chrystusa świadomego zbliżającego się sądu nad nim i ukrzyżowania:

²⁵ *Poetyka*, s. 180.

Господи, пусть минует меня чаша сия
Евангелие от Матфея²⁶.

Słowa Chrystusa to także słowa poety, który jest świadom skazania, lecz pragnąłby uniknąć okrutnego wyroku. Bohater wiersza powtórnie podkreśla, że życie swe traktuje jak misję. W warunkach panoszącego się zła talent „dany mu od Boga” chce wykorzystać w dziele głoszenia Prawdy, przypominając, że Chrystus przyszedł na świat, by zbawić ludzkość. W kolejnych dwóch epigrafach bohater godzi się na myśl o poświęceniu również własnego życia. Utwór stopniowo nabiera cech chrześcijańskiego misterium o grzechu i pokucie. Bohater liryczny cierpiąc za swój naród ujawnia dramat, polegający nie tyle na wyborze pomiędzy dobrem a złem, ile na niekończącej się próbie wiary. W warunkach skrajnej abnegacji i ateizmu podmiot liryczny nie jest w stanie znaleźć „przejście ku dobru”. Nawet świadomość istnienia Boga nie gasi tonacji niezaspokojenia. Człowiek usiłuje wznieść się ku Stwórcy bezpośrednio (odległą analogię do sytuacji podmiotu lirycznego w utworach Delaunay'a odnajdujemy w twórczości angielskich „poetów metafizycznych”)²⁷. Tęsknota za czymś, co przerwie osaczenie, już staje się drogą ku Bogu, mimo iż nawet „niebo może okazać się iluzją”. W związku z tym świętość i grzech, będące wyznacznikami *sacrum* przybierają w wyżej cytowanym utworze postać wiary i zwątpienia. Bohater wiersza prosi Boga o dodanie mu sił, bowiem jest już u kresu. Przeszedł wszystkie kręgi piekła, mimo to nie jest pewny, czy zasłużył na niebo, czy właśnie na piekło. Czyż nie jest grzechem branie na siebie misji Zbawiciela? O tym, że powyższy fragment wiersza ma charakter religijny, świadczy nie tylko fakt adresowania go do Boga, lecz sam stosunek bohatera wiersza do Stwórcy. Bohater prosząc jednocześnie modli się do Boga. Kolejny raz udostępnia nam tajemnicę mistycznego przeżycia. Tym samym nawiązuje do pytania o cechy wspólne poezji i modlitwy.

S. Sawicki w pracy pt. *Sacrum w literaturze* tak charakteryzuje powyższy problem: „Poezja nie jest modlitwą, nie jest mistyką. Obie te formy kontaktu są nastawione jedynie na Boga i na jego główne działanie. Poezja jest związana z aktywnością o wiele bardziej ludzką, o wiele bardziej nastawioną na zewnętrzne powiadomienie. Ale wymaga postawy zbliżonej”²⁸. Okazuje się,

²⁶ В. Делоне, *Заметки в автобиографии*, „Континент”, 1983, no. 37, s. 126.

²⁷ *Sacrum w literaturze*, red. J. Gotfryd, M. Jasińska-Wojtkowska, S. Sawicki, Lublin 1983, s. 224.

²⁸ Tamże, s. 24.

iz forma, w jakiej poeta zwraca się do Boga, jest „pieśnią, którą zamieszkuje człowiek tę ziemię”, „inicjacją”, „współpracą ducha religijnego i miłości rzeczy” (Proust), jest wyrazem *sacrum*.

V. Delaunay starał się nam uświadomić, że egzystencja człowieka wierzącego w kraju, w którym jedynym „bogiem” był komunizm, rodzi apatię lub silną pokusę bycia wybranym. Dlatego sytuacja, w jakiej znalazł się bohater *Szkiców do autobiografii*, była tak bardzo podobna do tej, o której pisał Paweł Kuzniecowa w książce pt. *Archeolog*: „Dlaczego jestem tu – z własnej woli, czy też nie? A może dlatego, że tam niszczą zło, całe bez reszty, a ja jestem wdzięczny złu, wdzięczny tym wszystkim, którzy rządzą górą, którzy sprawowali władzę twardo i absolutnie, którzy pozbawili nas światła, radości, zabawek i popchnęli w dół, w otchłań, wysłali w długą podróż po niewidzialnym królestwie”²⁹.

NOTA BIOGRAFICZNA

VADIM DELAUNAY urodził się w roku 1947, w Moskwie. Od roku 1965 był studentem wydziału humanistycznego w Moskiewskim Instytucie Pedagogicznym im. Lenina. W roku 1967 za próbę utworzenia Niezależnego Zrzeszenia Młodych Prozaików i Poetów został wykluczony z Instytutu. W styczniu roku 1967 był aresztowany za udział w demonstracji o uwolnienie Gałanskowa, Laszkowej i innych. Po dziewięciu miesiącach pobytu w więzieniu lefortowskim został skazany na rok więzienia w zawieszeniu. Kontynuował naukę w Nowosybirskim Uniwersytecie. Za udział 25 VIII 1968 r. w demonstracji skierowanej przeciwko wejściu wojsk sowieckich do Czechosłowacji został skazany na trzy lata łagru. Karę odbywał w Tiumentiu, w obozie dla recydywistów. W listopadzie 1975 r. pod groźbą aresztowania żony został zmuszony do opuszczenia kraju. Emigrował do Francji. Zmarł w Paryżu w 1983 r.

Najbardziej znane wydania jego poezji to:

Делоне В., *Роман. Стихи*, Омск 1993, Баранцевы Наташа и Пётр, *Вадим Делоне*, Омск 1994, a także publikacje na łamach czasopism takich jak „Junost”, „Kontinent”, „Oktiabr”, „Russkaja mysl”.

²⁹ П. К у з н е ц о в, *Археолог*, London 1992, s. 15-16, Overseas Publications Interchange Ltd.

THE CAMP REALITY IN THE WRITING OF VADIM DELAUNAY
SACRUM WITHIN PROFANUM

S u m m a r y

Vadim Delaunay was not an ordinary man and artist. His poetry and prose became the evidence of his „Gulag consciousness”. The existence in no-time, which were the years spent in the Gulag camp(s), brought forth the need to look towards God. The Creator, according to the writer, was the only help he could always rely on. Therefore, the category of sacrum with regard to the prose and poetry of V. Delaunay becomes a most motivated category.

The aim of the article was to find, apart from the most important sacrum in the work of V. Delaunay – the Christian sacrum, another sacrum which can be understood as a reality common for all religions. The proof of existence of such a sacrum are manifold biblical and religious elements which are so often present in the prose and poetry of the Gulag writer. The following motives are most noticeable: good and evil, hell and heaven, *hell* and others. Very often V. Delaunay refers to the motive of the Passion and Pharisee trial of Christ.

Apart from that, we can find in his poetry contemplation about his own existence based on the analogy between the life of the Saviour and the fate of the „chosen” poet (Lord's Anointed).

A very important part in the work of V. Delaunay is the problem of faith and hope. It was very important because the prisoner-poet knew like nobody else how difficult it was to be a believer in the camp and how easy it was to lose faith. The double view of the camp is connected with this problem – as both a cursed and sacred place (sacrum and profanum).

Together with the attempt to reflect on the existential questions (problem of life and death) we also tried to show a specific evolution of the poet, with a special stress on the year 1975 (emigration).

The stay abroad, loss of hope to come back home, the imprisonment of his wife finally resulted in his not waking up in his flat in Paris. The question is how many similar to him were born in captive Russia.